

Wojciech Zawadzki

Von Ostpreußen in die Welt : die Geschichte der ermländischen Katharinenschwestern (1772-1914), Relinde Meiwes, Paderborn 2011 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2 (276), 405-411

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

już we wstępie, ale jego ciekawość zostaje zaspokojona dopiero w rozdziale trzecim (ss. 90–91).

Można uznać, że praca J. Możdżeń jest zborna. Różnica między długością najkrótszego i najdłuższego rozdziału wynosi zaledwie 26 stron. Zwracają uwagę bogate odniesienia bibliograficzne. Cechuje je jednak brak niekiedy konsekwencji. Autorka, streszczając w tekście opowieści Grunaua, nie zawsze zamieszcza w przypisie oryginalny fragment kroniki. Zmieszanie wywołują również przypadki, kiedy nie zostaje zachowany porządek tematyczny (np. przypis 29, s. 89 i przypis 108, s. 106).

W pracy nie udało się autorce uniknąć wielu powtórzeń. Czasami wymaga tego problematyka poszczególnych części pracy, ale często wystarczyłoby umieszczenie wzmianki i odwołania do strony, na której dany wątek był już rozpatrywany.

Autorka wykazała się doskonałą umiejętnością interpretacji źródeł, odczytywania metafor i symboli. Cenne są także wielokrotne śmiałe przypuszczenia, brakuje jednak odniesienia się do przytaczanych tez różnych badaczy.

Książka jest prezentacją nie tylko zjawisk demonicznych w późnośrednio-wiecznych Prusach, ale i – a może przede wszystkim – stosunku samego kronikarza do otaczającej go rzeczywistości. Można zaryzykować stwierdzenie, że J. Możdżeń dokonała analizy psychologicznej Szymona Grunaua i współczesnego mu społeczeństwa.

Śmiało można także stwierdzić, że praca wywoła dyskusję na temat przydatności *Kroniki pruskiej* Szymona Grunaua do badań nad mentalnością pruską. Julia Możdżeń wraz ze Sławomirem Sonnenbergiem, na którego publikację *Kronika Szymona Grunaua* (Bydgoszcz 2009) bardzo często się powołuje, poniekąd rehabilitują *Preussische Chronik* w oczach badaczy.

Joanna Wyzlic

Relinde Meiwes, *Von Ostpreußen in die Welt. Die Geschichte der ermländischen Katharinen-schwestern (1772–1914)*, Paderborn 2011, ss. 263.

Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny, Dziewicy i Męczennicy, doczekało się już licznych opracowań swej historii, przeważnie w formie artykułów, zarówno polsko-, jak i niemieckojęzycznych. Różna jest ich wartość poznawcza. Niektóre z nich to publikacje o charakterze dewocyjnym i popularnym, inne zaś oparte są na solidnej bazie źródłowej. Wśród opracowań w języku polskim ważne miejsce

zajmuje synteza dwustulecia dziejów zgromadzenia (od chwili jego powstania do pierwszego rozbioru Polski) autorstwa s. dr Barbary Gerardy Śliwińskiej¹.

Książka s. Śliwińskiej znalazła w 2011 r. swoją kontynuację. Niemiecka autorka, Relinde Meiwes, obszernie opisała historię sióstr katarzynek w latach 1772–1914. Meiwes, doktor filozofii i historyk, miała dobre przygotowanie i zaplecze naukowe do podjęcia tego tematu. Związana jest bowiem z trzema niemieckimi środowiskami uniwersyteckimi: w Bielefeld, Siegen i Berlinie. Jak zaznaczyła w kończącym dzieło podziękowaniu (s. 210), wyniki badań konsultowała z kilkoma autorytetami naukowymi w Niemczech. Krytyczne uwagi i sugestie na etapie redakcji pracy miały zapewne wpływ na całokształt prezentowanej książki.

Nie budzi zastrzeżenia przyjęta cezura czasowa. Rok 1772 zmienił polityczne, społeczne i religijne oblicze Prus, w tym również diecezji warmińskiej. Podobnie rok 1914 – wybuch I wojny światowej, stanowi powszechnie uznaną datę graniczną wielu opracowań z zakresu historii.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. Rozpoczyna się od przypomnienia kontekstu powstania Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny w XVI w. Choć są to treści już w znacznej mierze znane również z książki s. Śliwińskiej, jednak rozdział wprowadzający czytelnika w początkowe dzieje zgromadzenia wydaje się w pełni uzasadniony. Sporo miejsca autorka poświęciła postaci bł. Reginy Protmann, regule sióstr katarzynek i jej modyfikacjom, roli i miejscu zakonów żeńskich w całokształcie życia religijnego Kościoła katolickiego w XVI w. oraz sytuacji społecznej i religijnej w ówczesnej diecezji warmińskiej. Interesujące i w pewnej mierze nowatorskie może się wydawać spojrzenie autorki na XVI-wieczne siostry katarzynki w aspekcie socjalno-społecznym. Pojawia się jednak w tej części pracy kilka ryzykownych tez, o czym będzie mowa dalej.

Rozdział drugi prezentuje sytuację katarzynek w państwie pruskim po 1772 r. Zgromadzenie w nowej sytuacji zderzyło się z biurokracją i decyzywnością państwa, promowaniem protestantyzmu, reorganizacją ekonomiczną i edukacyjną oraz swoiście rozumianą wolnością osobistą i społeczną. Wszystko to przyniosło zmiany także w funkcjonowaniu Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny. Chociaż nadal cztery historyczne konwenty sióstr katarzynek – w Braniewie, Orniecie, Lidzbarku Warmińskim i Reszlu, miały w strukturach zgromadzenia niemal pełną autonomię, jednak w XIX w. stopniowo krystalizuje się wiodąca rola domu braniewskiego i tamtejszej przełożonej. Proces ten doprowadził w drugiej połowie XIX w. do ustanowienia funkcji wybieralnej przełożonej generalnej

¹ B. G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w latach 1571–1772*, Olsztyn 1996.

i domu głównego w Braniewie. Autorka dużo uwagi poświęca także relacji biskupów warmińskich do sióstr katarzynek. Krytycznie ocenia bp. Ignacego Krasickiego, a z uznaniem podkreśla reformatorskie działania bp. Karola Hohenzollerna (s. 53). Ostatecznie, z punktu widzenia Relinde Meiwes, a także H. J. Karpa, którego opinię przytacza (ss. 51–52), sekularyzacja Warmii po 1772 r. paradoksalnie przyczyniła się do religijnego i duchowego wzmocnienia Kościoła katolickiego na tym terenie. Jednym z przejawów tego procesu był wzrost liczby nowych powołań żeńskich. Rozdział kończy się prezentacją dziejów sióstr katarzynek w Krakés na Litwie.

Kolejny, trzeci rozdział opisuje obszernie działalność edukacyjną i wychowawczą katarzynek w XIX w. wśród dzieci i młodzieży żeńskiej. Biskup Józef Hohenzollern jako pierwszy biskup warmiński zajął się planową i gruntowną reformą katolickiego systemu nauczania na Warmii, a katarzynki znalazły w niej bardzo ważne miejsce. W zamierzeniach biskupa każdy konwent miał być także żeńską placówką edukacyjną. Promocja edukacji w zgromadzeniu ubocznie prowadziła jednak do przerostów i deformacji relacji między siostrami. Siostry katarzynki zajmujące się nauczaniem stanowiły wewnętrzną elitę, wyalienowaną z życia konwentów, samofinansującą, mającą własny program dnia i swoje praktyki religijne. Takie relacje w klasztorach znajdowały jednak zrozumienie i akceptację u biskupa warmińskiego. W ramach tego rozdziału autorka zaprezentowała placówki edukacyjne prowadzone przez siostry oraz metody realizowane w nich pracy nauczycielskiej i wychowawczej.

Bardzo ważny i interesujący jest kolejny rozdział, który przedstawia wewnętrzne przemiany w zgromadzeniu w połowie XIX w. Doprowadziły one w konsekwencji do przeobrażenia się Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny z małego i zamkniętego zakonu we wspólnotę, o której bez przesady można powiedzieć, że w dużej mierze współkształtowała ówczesne religijne oblicze Warmii. Meiwes precyzyjnie przedstawiła powody i metody stopniowego odchodzenia katarzynek od nauczania i zwrotu ku szpitalnictwu i pracy charytatywnej. Wkrótce miało się okazać, że decyzja ta uratowała siostry katarzynki przed likwidacją. Interesujące są wiadomości związane z życiem modlitewnym oraz przepisami regulującymi życie konwentów. Sporo miejsca autorka poświęca pierwszej po ponad pięćdziesięciu latach wizytacji domów zakonnych, przeprowadzonej za czasów bp. Józefa Geritza w 1854 r. W latach 1850–1870 mobilność sióstr, aktywność społeczna, udział w ruchu pielgrzymkowym, praca w parafiach sprawiły, że katarzynki stały się bliskie społeczeństwu i były znane daleko poza diecezją warmińską (ss. 123–124).

Piąty rozdział opisuje losy katarzynek w okresie kulturkampfu. Szykany państwa pruskiego wobec Kościoła katolickiego dotknęły również to zgromadzenie. Siostry w tym czasie zupełnie odstąpiły od prowadzenia nauczania, zmu-

szone do tego przez przepisy państwowe, oddając się wyłącznie pracy w szpitalach i sierocińcach. Ważna jest zaprezentowana w tym rozdziale statystyka zakonna (s. 132), dotycząca m.in. liczebności siostr, która dobitnie świadczy, że kulturkampf nie osłabił zgromadzenia, ale jeszcze bardziej je wzmocnił. Pozytywnym skutkiem kulturkampfu było też utworzenie nowych domów zakonnych siostr katarzynek w Finlandii i Rosji.

Ostatni rozdział syntetycznie przedstawia pracę szpitalną i charytatywną katarzynek na terenie diecezji warmińskiej oraz w Berlinie pod koniec XIX w. Jednak najwięcej miejsca i uwagi poświęciła autorka utworzeniu przez siostry nowych domów i prowincji w Anglii i Brazylii. Interesująca wydaje się koncepcja przesiedlenia losów siostr z przełomu XIX i XX w. na przykładzie siostry Gaudencji Marii Gław.

Relinde Meiwes dołączyła na końcu książki tabele prezentujące liczebność zgromadzenia w latach 1772–1914 oraz personalia kilkuset siostr, z uwzględnieniem ich przynależności prowincjalnej.

Z reguły historycy, po zapoznaniu się z tytułem książki, sprawdzają w pierwszej kolejności wykorzystaną przez autora bazę źródłową. Świadczy ona bowiem o oryginalności dzieła oraz kompetencjach naukowych piszącego. Pod tym względem recenzowana książka zasługuje na szczególne uznanie. Meiwes przeprowadziła rozległą kwerendę w archiwach włoskich, polskich, niemieckich i brazylijskich, co wiązało się z kosztownymi i dalekimi podróżami. Wiele dokumentów zostało przez nią wykorzystanych po raz pierwszy. Szacunek budzi fakt, że autorce, jako osobie świeckiej, udało się przełamać naturalny opór zakonu do udostępniania „osobom z zewnątrz” materiałów archiwalnych. Dodatkową trudność stanowił zapewne brak katalogu archiwaliów zakonnych, takich, z jakimi mamy do czynienia we wszystkich archiwach państwowych i większości diecezjalnych. Autorka kilkakrotnie podkreśla w swojej pracy, że dla niektórych zagadnień zachowała się znikoma ilość dokumentów źródłowych. Uwaga ta dotyczy także danych biograficznych „szeregowych” siostr. Ponieważ każdy konwent jeszcze w XIX w. stanowił jednostkę niezależną, ograniczało to obieg dokumentów ze wszystkimi tego następstwami. Nie prowadzono też teczek personalnych członkiń zgromadzenia, nawet na początku XX w. Z tym większym więc uznaniem należy przyjąć biograficzne ustalenia Meiwes.

Wątpliwa jest natomiast kwalifikacja niektórych wykorzystanych w książce publikacji jako źródeł drukowanych. Autorka pominęła także sporo literatury polskojęzycznej, ściśle związanej z podjętym tematem (np. *Studia Warmińskie*, 1998, t. XXXV, ss. 503–546; *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1996, nr 4, ss. 539–558).

Dobrym obyczajem niektórych niemieckich autorów piszących o przeszłości Prus jest zamieszczenie streszczenia w języku polskim. Dużą staranność w tym względzie wykazuje redakcja „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumstunde Ermlands”. W publikacjach polskojęzycznych dotyczących problematyki pruskiej streszczenie w języku niemieckim, ewentualnie angielskim, jest wręcz wymagane. Polscy czytelnicy, o różnym przecież stopniu naukowego wyrobienia, mają prawo do wzajemności.

Dużym walorem recenzowanej książki jest prezentacja dziejów Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny w szerszym, historycznym i społecznym kontekście. Dzieje katarzynek jawią się w takim ujęciu jako element większych całości: eklezjalnej, pruskiej i diecezjalnej. W każdym z tych obszarów autorka starała się też nakreślić sytuację społeczną kobiet, ich afirmację, ale też alienację i deprecjację. W tej perspektywie katarzynki aż do końca XIX w. pełniły ważną rolę, dawały bowiem kobietom szansę kształcenia, duchowego i intelektualnego rozwoju, życiowej stabilizacji, aktywności społecznej oraz większego zaangażowania w życie lokalnych wspólnot. W tym samym czasie wielu kobietom świeckim odmawiano tych praw (s. 36, 120–122). Książka Meiwes w jakiejś mierze jest też odpowiedzią na oskarżenia o antyfeminizm Kościoła katolickiego. To reformacja wypchnęła kobiety z kościelnej przestrzeni publicznej, odebrała im możliwość prowadzenia szerokiej edukacji dzieci i młodzieży i pozbawiła aktywności zrzeszeniowej i bractwowej (s. 34). Nie ma w protestantyzmie w Prusach XVI i XVII w. kobiety na miarę Magdaleny Mortęskiej!

Jak zaznaczono, książka Relinde Meiwes jest w założeniu kontynuacją opracowania dziejów zgromadzenia autorstwa s. Barbary Gerardy Śliwińskiej. Niestety są to dzieła znacznie różniące się od siebie pod wieloma względami. Autorki zupełnie odmiennie pracowały z materiałem archiwalnym, inny jest poziom syntezy wiadomości pozyskanych ze źródeł, zupełnie odmienny styl pisania. Wyraźnie inne jest nawet zaangażowanie emocjonalne piszących do sióstr katarzynek. Brak też wyraźnej kontynuacji merytorycznej. Niektóre zagadnienia podjęte przez s. Śliwińską nie zostały podjęte przez Meiwes i odwrotnie. Reasumując, mamy dwie książki o jednym zgromadzeniu, ale w znacznej mierze nieprzystające do siebie.

W tym miejscu trzeba też odnotować, że mimo wydania dwóch monografii o Zgromadzeniu Sióstr św. Katarzyny, nadal nie doczekały się szczegółowej analizy postulatory badawcze wysunięte już w 1975 r. przez Ernsta Manfreda Wermtera².

² E. M. Wermter, *Quellen zur Geschichte der ersten Katharinenwestern und Ihrer Gründerin Regina Protmann † 1613*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumstunde Ermlands*, 1975, Beiheft 2, ss. 26–29.

Dotyczy to przede wszystkim roli jezuitów przy powstaniu reguły zakonnej, a także inspiracji jezuickich i szkoły duchowości hiszpańskiej w życiu duchowym pierwszych katarzynek.

Meiwes w sposób bardzo uproszczony przedstawia zarządzenia soboru trydenckiego odnośnie do zakonów żeńskich (ss. 34–35). W jej ocenie reforma miała polegać przede wszystkim na jeszcze większym zaostreniu klauzury zakonnej, a z tym, sugeruje autorka, nie mogły pogodzić się żeńskie zakony, również siostry katarzynki. W tym kontekście pada zadziwiająca konstatacja: „Historia siostr św. Katarzyny jest przykładem tego, że od razu szukano całkiem innych rozwiązań, niż te podane przez sobór”. Meiwes nie zamieściła jednak w przypisie żadnego odniesienia źródłowego, i nie mogła tego uczynić, bo takich źródeł archiwalnych nie ma. Cały przeprowadzony wywód, jak i cytowany wniosek, są oparte raczej na przeczeniach i hipotezach. Opiera się on na modnej w niektórych kręgach manierze przeciwstawiania „Kościoła urzędowego i hierarchicznego” (w domyśle skostniałego) „Kościołowi zwykłych ludzi” (w domyśle postępowego). Takie myślenie w przypadku siostr katarzynek jest nadużyciem i nieprawdą.

W pierwszym rozdziale książki, w kilku miejscach, autorka z wyraźną dezaprobatą pisze o zakonnej klauzurze. Można odnieść wrażenie, że w XVI w. i później była to jakaś kościelna szykana, jakaś represja wobec kobiet pragnących poświęcić się Bogu. Meiwes na s. 36 napisała: „Kobiety odrzuciły klauzurę przede wszystkim z tego powodu, że aktywne życie religijne i działalność w społeczeństwie wydawały im się właściwsze, niż wycofanie się za klasztorne mury”. Autorka zapomniała jednak dopowiedzieć, że w okresie reformacji kobiety porzucały klasztory z powodu rozwiązłości, degeneracji moralnej, duchowego zagubienia i braku dyscypliny, a nie w trosce o sprawy społeczne, charytatywne czy dobro duchowe. Odpowiedzią Kościoła katolickiego było więc przywrócenie w zakonach porządku w oparciu o reguły i śluby zakonne. Rzeczywiście, szczerzej zamknięto za murami te kobiety, które chciały dobrowolnie tam pozostać, by bez reszty poświęcić się Bogu. Zakony przetrwały zawirowania reformacji i z czasem odrodziły się m.in. dzięki wprowadzonej dyscyplinie, w tym również klauzurze. Szukanie jakiegoś drugiego dna, jakiejś „wewnątrzzakonnej opozycji”, także w przypadku katarzynek, jest nieuprawnione.

Niezrozumienie istoty życia zakonnego opartego na klauzurze prowadziło w przeszłości do szykan i represji. Jakże wymowny jest fakt, że wszystkie systemy totalitarne, walcząc z religią i Kościołem, w pierwszej kolejności likwidowały zakony pielęgnujące wysoki poziom życia duchowego i modlitewnego. Tak było za Lenina i Stalina, za Hitlera, za Gomułki... Również państwo pruskie po 1772 r. ściśle związane z Kościołem ewangelickim w pierwszym rządzie zakony kontempla-

cyjne uznano za siedliska nierobów i darmożądów. Wprowadzono cały system prawny, który w państwie deklarującym tolerancję skazał zakony katolickie na wymarcie i kasatę. W przeszłości i dziś trudno w niektórych środowiskach pojąć istotę życia kontemplacyjnego jako „aktywność w bierności”.

Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny wyłania się z książki Relinde Meiwes jako fenomen społeczny i religijny, jako ważna instytucja o charakterze edukacyjnym, wychowawczym, opiekuńczym i charytatywnym. Gdzieś na drugim planie jest życie duchowe sióstr, metody uświęcenia, zakonne śluby, formacja zakonna. Nie można zapominać, że kolejne pokolenia młodych kobiet wstępowały do zgromadzenia powodowane miłością do Chrystusa i chęcią stałego wzrostu duchowego. Podejmowane w społeczeństwie prace i zadania były niejako wtórne do modlitwy i ślubów zakonnych. W tym względzie w książce nie ma właściwych proporcji. Jedyne dłuższe fragment poświęcony życiu duchowemu sióstr zamieszczono w rozdziale czwartym (ss. 102–105).

Książka Meiwes jest bardzo ważną publikacją dla religijnych dziejów diecezji warmińskiej. Wypełniła lukę w wiedzy o siostrach katarzynek powstałą po publikacji s. Śliwińskiej. Daje ona sporo informacji także o szerszym kontekście religijno-społecznym Warmii, szczególnie pod koniec XVIII i w XIX w. Publikacja ta powinna zostać przetłumaczona na język polski, by mogła dotrzeć nie tylko do fachowców, ale także do szerokiego polskiego czytelnika, interesującego się przeszłością dawnych Prus. Książka ta, i o tym nie można zapominać, kierowana jest również do współczesnych sióstr katarzynek, szukających swej tożsamości, odkrywających na nowo swój zakonne charyzmat, ale też szukających dróg wychodzenia z kryzysów i zagrożeń. Dzieje zgromadzenia w XIX w. mogą wiele nauczyć żyjące dziś siostry.

ks. Wojciech Zawadzki

Radosław Domke, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945–1948*, Zielona Góra 2010, ss. 310.

Władze powojennej Polski doskonale zdawały sobie sprawę, że propaganda może stać się jednym z podstawowych filarów systemu komunistycznego. Odgrywała istotną rolę w okresie zdobywania władzy przez komunistów, a potem przy jej utrwalaniu i utrzymaniu. W rodzącym się nowym państwie było to narzędzie bezcenne, dlatego bardzo szybko przystąpiono do tworzenia jej